

Tematy kompleksowe w miesiącu styczniu:

1. Mijają dni, miesiące, lata...
2. Zima i zwierzęta
3. Babcia i dziadek
4. Projekt - Zabawki

Dziecko:

- wymienia tradycje związane z Nowym Rokiem, np.: składanie życzeń noworocznych, urządzenie balów karnawałowych;
- opisuje wygląd liter s, S, n, N, b, B oraz odtwarza ich kształty;
- wymienia właściwości fizyczne niektórych substancji;
- rozpoznaje i nazywa cyfrę 8;
- podaje charakterystyczne cechy poszczególnych miesięcy i pór roku;
- wymienia nazwy miesięcy należących do danej pory roku;
- rozpoznaje znak matematyczny +; poprawnie stosuje znaki + i = w sytuacjach zadaniowych;
- nazywa i rozróżnia wybrane kolory i figury geometryczne;
- wypowiada się na temat znaczenia pracy wykonywanej nocą;
- wymienia zasady bezpieczeństwa obowiązujące podczas zabaw zimowych;
- podaje informacje na temat wybranych ptaków; wymienia charakterystyczne cechy budowy ptaka;
- wymienia sposoby pomagania ptakom w czasie zimy;
- aktywnie uczestniczy w doświadczeniach i zabawach badawczych;
- wyjaśnia, dlaczego zimą należy pomagać zwierzętom leśnym;
- wyjaśnia, na czym polega praca leśnika;
- przelicza i opisuje figury geometryczne;
- wyjaśnia, dlaczego dziadkowie są znaczącymi osobami w rodzinie i dlaczego należy ich szanować;
- samodzielnie formułuje pytania dotyczące wiadomości, które chciałoby pozyskać;
- porządkuje zabawki, odkłada je na wyznaczone miejsca;
- przestrzega zasad bezpieczeństwa oraz zasad kulturalnego zachowania się w miejscach publicznych;
- wyodrębnia podzbiory ze zbioru zabawek, np. ze zbioru samochodów wyodrębnia małe samochody i duże samochody;
- nabywanie odwagi w prezentowaniu swoich osiągnięć przed innymi.



*Wiersz T. Fiutowskiej
„Co robią zimą dni tygodnia”*

Gdy tylko słońko na niebie lśni,
bawią się zimą tygodnia dni.
Poniedziałek – zjeżdża na sankach.
Wtorek – lepi bałwanka.
Środa narty przypina.
Czwartek kije jej trzyma.
Piątek jedzie na ślizgawce,
ciągnięty przez dwa latawce.
Sobota rzuca śnieżkami
i woła niedzielę:
„Hej, baw się z nami!”
A niedziela, choć zdrowa,
pod pierzynę się chowa.

Piosenka - „Czasolot”

I. Gdy przyszliśmy do przedszkola ,to był wrzesień.
To był wrzesień, a z nim jesień tak złota jak słońce.
Gdy wakacje się zbliżają, to jest czerwiec.
To jest czerwiec, a z nim lato gorące, pachnące.
A co potem, co będzie potem?
Polecimy sprawdzić to czasolotem!

Ref: Czado- czado- czasolot to pojazd, co nie widać go.
Kiedy wsiadasz wrzesień jest, jesieni start i lata stop!
Potem października bieg i bieg listopada.
Grudzień, styczeń niosą śnieg, zima bajki gada.
Wiosną marzec, kwiecień, maj i prawie koniec lotu.
Czerwiec niesie lata czar- wysiadka z czasolotu!
Lipiec- hop! Sierpień-prask!
I znów mamy września czas!

II. Kiedy przyszłam do przedszkola, byłam mała.
Taka mała, że pod stołem mieściłam się cała.
Gdy przyszedłem do przedszkola, byłem mały.
Taki mały, że pod krzesłem mieściłem się cały.
A co potem, co będzie potem?
Polecimy sprawdzić to czasolotem!

Ref: Czado.....

III. A w ogrodzie przy przedszkolu rosły róże.
Były małe, malusieńkie, a teraz są duże.
A to drzewko, które miało małe listki,
Tak urosło, że w dzień skwarny cień rzuca dla wszystkich.
A co potem? Co będzie potem?
Polecimy sprawdzić to czasolotem!

Ref: Czado- czado- czasolot

Kto pamięta o zwierzętach?- I. Salach

Leśnik sarnom wyniósł siano
i sól do solniczki,
a wiewiórka chowa w dziupli
swoje smakołyczki.
Lis futerko kupił nowe,
wróble zaś zmieniły piórka.
W sen zapadły jeże, żaby,
śpi już nawet mała pszczołka.
Cisza w lesie coraz głębsza,
pochowały się zwierzęta.
Co też zimą będą jadły?
Czy też o nich ktoś pamięta?
Pan leśniczy dba o sarny
w swej leśnej zagrodzie.
My o ptaki dbać musimy,
lecz w naszym ogrodzie.

Ptasia stołówka- B. Forma

Przyleciała chuda wrona i stado wróbelków.
Stuku, puku w okieneczko pod rzędem soplek.
Mamo, mamo, daj mi kaszy, okruszków, słoninki.
Zrobię zaraz stołoweczkę dla ptasiej rodzinki.
Już za oknem jest wesoło, a dziobków stukanie
mówi: stuk, puk, dziękujemy i tobie i mamie.



"Kocham babcię i dziadka" B. Forma

Kocham mocno babcię, dziadzia –
to nie żarty, moi mili,
dzisiaj im życzenia składam,
by sto latek jeszcze żyli.

Kiedy smutek mnie ogarnia
i wszystkiego mam już dosyć,
wtedy dziadziu mnie przytuli,
o to go nie trzeba prosić.

Gdy pomyślę o łakociach,
wtedy babcia coś upiecze.
Muszę przyznać, te wypieki
są najlepsze na świecie.

Babcia z dziadkiem w wolnych chwilach
przekazują wciąż wytrwale
swym kochanym wnukom, wnuczkom
rad życiowych całą gamę.





Piosenka „Pomóż ptakom”

1. Zastukały ptaszki w okno:
„Hejże, hejże, dzieci!
Zima mrozem postraszyła,
śnieżek z nieba leci!

Ref.: Dajcie ptaszkom ziarenek
i okruszków chleba!
Gdy na dworze zima,
ptakom pomoc trzeba!”

2. Tata zbija z desek karmnik,
chleb szykuje mama,
słonecznika ziarnka dzieci
wsypią tutaj zaraz.

Ref.: Dajcie ptaszkom...

3. Ile ptaków jest w karmniku,
jak bardzo się cieszą!
Za jedzenie świergotaniem
podziękują dzieciom!

Ref.: Dajcie ptaszkom...




Piosenka „Kraina babci i dziadka”

1. Mama w pracy, tata w pracy, mało widzą nas.
Ale za to babcia z dziadkiem zawsze mają czas.
Mama w biegu, tata w biegu, śpieszą się co dnia.
Ale za to babcia z dziadkiem mają niezły plan!
Drzwi krainy czarodziejskiej otwierają nam!

Ref.: A tam lody kolorowe i zabawki odlotowe,
karuzela i spacer z psem,
wszystko wyczarował dziadek z babcią, ja to wiem!
A tam kotki jak kłębuszki, a tam bitwa na poduszki.
Potem pizza, a może dżem?
Wszystko wyczarował dziadek z babcią, ja to wiem!

2. Mama stara się jak może, by być bliżej nas,
ale ciągle goni, goni ją ten wstrętny czas!
Tata stara się jak może, aby z nami być,
ale trudno jest na co dzień tak spokojnie żyć.
Babcia z dziadkiem zapraszają, by się u nich skryć!

Ref.: A tam lody...





Wiersz Doroty Gellner „Sen o balu”

Ach, ten bal! Ach, ten bal! Popatrz, ile tańczy par!

Jedwabne pończoszki ,paseczki i groszki,
przy każdej sukience wróbelki jak broszki.

Kucyki, warkocze – tu rude, tam złote,
a płaszczyk królewny szumiący i śpiewny!

Srebrzyste koronki, perełki, pierścionki,
kokardy jak róże, w kokardach biedronki.

We włosach dziewczynki motyle jak spinki,
a oczy księżniczki jak czarne guziczki.

Lecz już kończy się bal i rozplywa się sen –
już na zwodzony most karetą wjeżdża dzień.